

ALINA RYNIO

IDEAŁ WYCHOWANIA WEDŁUG KS. LUIGIEGO GIUSSANIEGO

„Wychowuje nie ten kto robi propagandę, ale kto angażuje się, by rozbudzić coś, co znajduje się w młodym człowieku, w poruszenie jego wolności”.

L. Giussani

WPROWADZENIE

Mając świadomość edukacyjnego potencjału biografii księdza Luigiego Giussaniego podejmuję kolejną próbę odczytania i ukazania ideału wychowania, określającego model człowieczeństwa, do osiągnięcia którego włoski myśliciel i uczonego dąży i zachęca w procesie wychowania. W tym kontekście interesować mnie będą argumenty potwierdzające obiektywną wartość jego przesłania pedagogicznego, które stało się i dalej się staje dobrem podstawowym w danej rzeczywistości historycznej, społecznej i kulturalnej. Pamiętać przy tym będę, że ks. Giussani nie był teoretykiem wychowania, a ideał wychowania zależy od sposobu rozumienia istoty wychowania, fenomenu bycia człowiekiem i fenomenu młodości, jak również elementów konstytuujących wychowanie rozumiane jako proces. Na strukturę procesu wychowania składa się wiele czynników, do których należą: wspomniany ideał, cele, zasady, formy, czy metody wychowawcze.

Mając na uwadze podjęty temat będę próbować, w sposób syntetyczny na jaki pozwala forma artykułu, odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Jak Autor znanej na całym świecie publikacji jaką jest *Ryzyko wychowawcze* rozumiał i definiował fenomen wychowania?

Prof. dr hab. ALINA RYNIO – Katedra Pedagogiki Chrześcijańskiej i Biografistyki Pedagogicznej, Instytut Pedagogiki, Wydział Nauk Społecznych, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: alina.rynio@kul.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-4113-7620>.

2. Co w jego przesłaniu pedagogicznym było wartością lub dobrem, które w najwyższej mierze czyniło zadość wymogom człowieka?

3. Jaki był ideał doskonałości, za którym ks. L. Giussani podążał, i co określał jako model wychowawczy pozwalający wskazać dyspozycje jakie pedagodzy powinni rozwijać u wychowywanych?

4. Co według włoskiego myśliciela wyznaczało i wyznacza drogę wychowania w rodzinie?

5. Jakiego człowieka chciał wychować ks. L. Giussani?

1. SPOSOBY DEFINIOWANIA FENOMENU WYCHOWANIA

Trwająca od wielu lat lektura licznych publikacji księdza Giussaniego pozwoliła mi spotkać się nie tylko z jego pasją wobec ludzi młodych, lecz także z jego bogatą w sens i znaczenie refleksją dotyczącą samego fenomenu wychowania. Wieloletnie obcowanie z twórczością i nauczaniem tego wyjątkowego nauczyciela i wychowawcy tysięcy ludzi na całym świecie, pozwoliło mi zgłębić prawdę wychowania ludzi młodych, które jakkolwiek samo w sobie nigdy nie było i nie jest rzeczą łatwą, to jednak w każdym pokoleniu jest pilną ludzką potrzebą, która jest realizowana o ile szanuje naturę i kulturę, odbywa się w terażniejszości, łącząc przeszłość i przyszłość, a nie deprecjonując tego, co tu i teraz, jest otwarte na to, co odwieczne, mądre, tradycyjne, piękne i prawdziwe. To właśnie z takim wychowaniem mamy do czynienia u księdza Giussaniego i jego kontynuatorów. Dokonuje się ono za sprawą tego, że wychowanie to nie tylko uwzględnia prawdę o potencjalnościach i predyspozycjach ludzi młodych, lecz także prawdę całego człowieka, jego władze poznawcze, emocjonalne i wolitywne, a nade wszystko uwzględnia jego naturę i pozwala przetrwać na „dłużej niż na zawsze”, czyli na wieczność – zachowując i ocalając własne człowieczeństwo – realizowane w świecie tradycji i obyczaju.

W bogatej twórczości Giussaniego wychowanie, podobnie jak młodość, definiowane jest wielorako. Najczęściej jednak pisze on o nim jako o „wprowadzeniu do rzeczywistości postrzeganej całościowo”; „jako proponowaniu odpowiedzi na pytanie, którym się żyje”; „przekazywaniu sensu życia, który nie jest słowem ale doświadczeniem”; jako czymś, „co przebudza potrzebę serca do ponownego odkrycia istoty swego człowieczeństwa i wyrwania z nicości”; a równocześnie jest ono „komunikowaniem siebie, to znaczy swojego sposobu odnoszenia się do rzeczywistości” i „pomaganiem w zrozumieniu stanowiących rzeczywistość czynników, w ich płodnym pomnażaniu się, aż do ogarnięcia

ich całości, która pozostaje prawdziwym horyzontem naszych działań” (Giussani, 2002, s. 132). Ponadto wychowanie oznacza tu „podtrzymywanie żywego pragnienia „czegoś innego”, czyli działania z perspektywą „tajemniczej nieskończoności”, o czym pisał F. Dostojewski, tak często cytowany przez Giussaniego.

W przesłaniu księdza Giussaniego, który nie był teoretykiem wychowania, ale przez długie lata zajmował się praktyczną stroną wychowania, mamy do czynienia z wychowaniem, które jest prawdziwym i autentycznie odpowiada potrzebom osoby. Dokonuje się w konkretnych okolicznościach czasu i przestrzeni. Uwzględnia „dziś”, „jutro” i „pojutrze”, nie zaniehbując tego, co „wczoraj”, kieruje się tym, co prawdziwe zawsze, wszędzie i dla każdego. Jego istotą, jak głosi podtytuł kluczowej w tym względzie publikacji *Ryzyko wychowawcze*, jest „budowanie osobowości i historii”. Polega ono na wprowadzaniu wychowywanego w „pełnię rzeczywistości”, a więc w każdy jej aspekt bez jakiegokolwiek fragmentaryzacji, czy próby zaciemniania czegokolwiek. Wychowanie to respektując wolność każdego ludzkiego „ja” jako głównego bohatera ludu i historii, nie koncentruje się na pojedynczych problemach i dyrektywach etycznych, lecz otwiera się na ideał, który może ukształtować dojrzałą osobowość zdolną do nawiązania właściwych relacji z wszystkim i ze wszystkimi (Cordes, 1998, s. 105). Uwzględnia wartość autentycznego ludzkiego doświadczenia w jego całościowości i prostocie. Doświadczenie, o którym mowa, ma miejsce wówczas, gdy to, co się człowiekowi wydarza, co człowiek odczuwa i przeżywa, zostaje poddane osądowi na drodze porównania z ciągiem oczywistości i ostatecznych wymogów wpisanych przez Boga w ludzką naturę. Wymogi te formują „serce” człowieka w znaczeniu biblijnym i określają zmysł religijny. Chodzi tu o wymóg szczęścia, dobra, piękna, sprawiedliwości, miłości i ostatecznego znaczenia wszystkiego. Zdaniem Giussaniego wymogi te są wpisane w oryginalną strukturę każdej osoby. „Ów kompleks wymogów i oczywistości, owo wewnętrzne znamię, ów idealny obraz, pobudzający człowieka od wewnątrz, z czym jest on rzucony w konfrontację wszystkiego, co istnieje”, Autor *Zmysłu religijnego* nazywa „doświadczeniem podstawowym, w jakie każda matka wyposaża swoje dziecko wydając je na świat” (Giussani, 2000b, s. 21). Zasadniczo „doświadczenie to jest jednakowe u wszystkich, nawet jeśli będzie określane, wyrażane i urzeczywistniane na różne – niekiedy pozornie sprzeczne – sposoby” (Giussani, s. 26). Stąd pierwszą troską prawdziwego i właściwego wychowania człowieka wierzącego jest to, aby wychować serce człowieka do tego, do czego Bóg je stworzył i powołał. A stworzył je do szczęścia, prawdy, dobra, piękna, sprawiedliwości, miłości i ostatecznego znaczenia wszystkiego.

Podstawowym warunkiem wychowania jest konieczność poznania i uwzględnienia prawdy tego, kim człowiek jest, jaka jest jego natura i co ją konstytuuje. W wychowaniu, o którym mowa, potrzeba znajomości racji, dla której się wychowuje, a więc – znajomości ideału, który towarzyszy człowiekowi w rozwoju i nadaje ludzkiemu życiu sens i znaczenie. Tak rozumiane wychowanie pojawia się na bazie pewnych pytań, o których mowa w *Zmyśle religijnym*. Są to pytania o charakterze egzystencjalnym, a dotyczą tego dlaczego warto żyć? Jakie jest znaczenie istnienia? Z czego i do czego stworzona jest rzeczywistość? Pytania te składają się na niezniszczalną ludzką potrzebę rozumienia znaczenia wszystkich rzeczy, a przez to są niezwykle ważne w procesie wychowania. Człowiek, szczególnie młody, potrzebuje „wprowadzenia w rzeczywistość”¹, w „rozumienie znaczenia siebie i wszystkich rzeczy wokół”. Potrzeba ta jest według ks. L. Giussaniego podstawą wychowania, które „będąc wprowadzaniem w pełnię rzeczywistości”, ma wartość o tyle, „o ile afirmuje posiadane przez rzeczywistość znaczenie” (Giussani, 1995, s. 19-20). Stąd w przekonaniu autora *Ryzyka wychowawczego* nie może istnieć wychowanie (ani wychowawca), jeśli nie ma przynajmniej ogólnej „hipotezy wyjaśniającej rzeczywistość”. Bez tej hipotezy nie jest możliwy rozwój, zdolność osądzania i podejmowanie nowych rzeczy, nie jest możliwe samowychowanie i wychowanie innych. Stąd czymś niezbędnym dla każdego człowieka jest spotkanie z osobą, która byłaby nosicielem „hipotezy objaśniającej wszystko”. Pojawienie się tej hipotezy jest oznaką geniuszu; ofiarowanie jej uczniom jest „człowieczeństwem mistrza, a przyłgnięcie do niej jak do światła, jest pierwszym przejawem mądrości ucznia” (Giussani, 1995, s. 21). Aby jednak „hipoteza objaśniająca rzeczywistość” została przyjęta przez kogoś innego, musi być spełniony warunek „wiarygodności wychowawcy”, tzn. odpowiedniości pomiędzy jego życiem a tym, co proponuje. W sytuacji, gdy nie ma tej wyczuwalnej adekwatności, kiedy wychowawca nie żyje pytaniem, bądź go nie stawia, odpowiedź, jakiej udziela wychowankowi, jest fikcją i próbą zewnętrznego narzucenia czegoś, czym sam nie żyje (Giussani, 1995, s. 109). Wiarygodność wychowawcy jest tak istotna, ponieważ wychowanie rozumiane jest jako „komunikowanie siebie”,

¹ „Wprowadzenie w rzeczywistość” (Eine Einführung in die Wirklichkeit) jest określeniem zapożyczonym od austriackiego jezuitę i wybitnego liturgisty Josefa Andreasa Jungmanna. Był on promotorem katolickiej reformy liturgicznej zapoczątkowanej przez Sobór Watykański II, którego był doradcą. Będąc autorem *Liturgii pierwotnego Kościoła* wzywał do „odrodzenia znaczenia Mszy jako autentycznej ofiary wspólnotowej”. Był postacią bardzo dobrze znaną Giussanienemu i należy przypuszczać, że miał wpływ na ideał wychowawczy włoskiego duchownego. Interesował się katechezą, liturgią i ich oddziaływaniem dla dobra życia duszpasterskiego Kościoła i życia duchowego jego członków.

tzn. komunikowanie swojego sposobu odnoszenia się do rzeczywistości (Giussani, 1995, s. 84). Z drugiej strony działalność wychowawcy jako taka naznaczona jest ryzykiem. Zwykle staje on na granicy własnej osoby i nieprzenikalności tajemnicy drugiego. To, co proponuje wychowankowi może być przez niego przyjęte lub odrzucone. Jest to bowiem jedynie propozycja skierowana do jego wolności. Oto powód, dla którego ks. Giussani mówi o „ryzyku wychowawczym” i taki tytuł nadaje książce poświęconej problematyce wychowania, ujmując je syntetycznie „jako komunikowanie pewnej przeszłości, przeżywanej w terażniejszości i poddawanej pewnej krytyce” (Wierzbicki, 1997)².

Tak definiowane wychowanie nie ujmuje wychowania w sposób konwencjonalny, ale przypomina te jego ujęcia, które mówią, że jest to świadomie zorganizowana działalność społeczna, oparta na stosunku wychowawczym (relacji wychowującej) między wychowankiem a wychowawcą, której celem jest wywołanie zamierzonych zmian w osobowości wychowanka. Zmiany te obejmują zarówno stronę poznawczo-instrumentalną, związaną z poznaniem rzeczywistości i umiejętności krytycznego oddziaływania na nią, jak i stronę emocjonalno-motywacyjną, która polega na kształtowaniu stosunku człowieka do świata i ludzi, jego przekonań i postaw, układu wartości i celu życia.

W przyjmowanych przez księdza Giussaniego definicjach wychowania, akcentuje się nie tyle wywieranie bezpośredniego wpływu na wychowanków, ile wspomaganie ich w naturalnym i spontanicznym rozwoju. Wychowanie w takim ujęciu jest równoznaczne z wyzwaniem, dodawaniem odwagi, uwalnianiem od ubezwłasnowolnienia, usuwaniem wpływu zagrażającego naturalnemu i spontanicznemu rozwojowi dzieci i młodzieży. Oznacza też przygotowanie do przyszłego życia, co dokonuje się przez wrywanie wychowywanych z nicości i mobilizację ich własnej aktywności, pobudzanie do zachowań zgodnych z oczekiwaniami społecznymi, zasadami moralności, a także etyki normatywnej.

Z wyżej przedstawionych określeń i definicji wychowania wynika, że w procesie tym istotne jest, aby jednostka potrafiła krytycznie ustosunkować się do funkcjonujących w jej otoczeniu norm i opinii i aktywnie wzięła udział w przekształceniu tego otoczenia.

² Warto zauważyć, że publikacja ta doczekała się ponad czterdziestu wydań w świecie i jest przetłumaczona na wiele języków.

2. WARTOŚCI I DOBRA, KTÓRE CZYNIĄ ZADOŚĆ WYMOGOM CZŁOWIEKA

Zatem o jakie wartości i dobra, które w najwyższej mierze czyniły by zadość wymogom człowieka, chodzi księdzu Giussanemu? W jego pedagogii uznanie istnienia obiektywnej prawdy wyznacza przestrzeń prawdziwości wychowania, w której sytuowane są cele wychowania oraz tworzy się fundament dla takiego ideału wychowania, w którym wychowanek konfrontuje swój subiektywny obraz świata z prawdą zakotwiczoną w rzeczywistości przedmiotowej. Ksiądz Giussani ma świadomość, iż założenie obiektywizmu albo subiektywizmu stanowi punkt odniesienia do rozumienia takich kategorii jak dobro, wartość, norma, obowiązek, odpowiedzialność, czy moralność. Konsekwencją wyboru jednego ze stanowisk jest zawsze sformułowanie specyficznej teorii pedagogicznej oraz wynikających z niej koncepcji wychowawczych, które w najwyższej mierze czyniły i czynią zadość wymaganiom człowieka i stają się przedmiotem ludzkich dążeń jako doskonały wzór wychowania. Prawda zakłada, że w procesie wychowania trzeba w adekwatny sposób przedstawiać przeszłość, gdyż bez tej propozycji, poznania przeszłości, tradycji, młody człowiek dorasta, przyjmując najbardziej niedorzeczne poglądy albo ulega sceptycyzmowi wymyślając sobie pewną dziwną hipotezę roboczą, której nawet nie weryfikuje. Dopiero: „Świadomie przyjęta tradycja umożliwia całościowe spojrzenie na rzeczywistość, podsuwa hipotezę znaczenia, ukazuje wizję przeznaczenia” (Giussani 1995, s. 165). Giussani zakłada, że „każdy przychodzi na świat z wizją przeznaczenia, z pewną hipotezą znaczenia, która nie jest opisana w książkach” (Giussani, 2021, s. 16). Wizja ta mieści się w sercu. „Tradycja bowiem – jak dalej mówi cytowany tekst – jest pewną hipotezą roboczą, z którą natura popycha człowieka do porównań ze wszystkimi rzeczami” (Giussani, 2021, s. 165). Drugą pilną potrzebą jaką Giussani dostrzega w związku z wychowaniem młodych jest to, że „przeszłość może być proponowana młodym tylko wtedy gdy jest przedstawiana w ramach ich teraźniejszych przeżyć, które podkreślałyby jej zgodność z ostatecznymi wymogami serca. To znaczy, w ramach ich teraźniejszego doświadczenia, które miałyby swoje uzasadnienie, które byłoby dla nich zrozumiałe. [...] Jeśli jednak przeszłość się nie pojawia, jeśli nie jest proponowana w ramach przeżywanego aktualnie doświadczenia, nie może też uzyskać trzeciej rzeczy niezbędnej w procesie wychowania – krytycznego myślenia” (Giussani, s. 17).

Wszak prawdziwe wychowanie powinno być wychowaniem do krytycznego myślenia. Dzieje się to za sprawą tego, że „w pewnym momencie natura obdarza

dziecko instynktem, dzięki któremu bierze ono w swoje ręce to wszystko, co do tej pory usłyszało, co przeżyło, wydobywa to i stawia sobie przed oczy i czyni z tego problem. Jeśli nie stanie się problemem, nigdy w nas nie dojrzeje i w nierozumny sposób zostanie odrzucone albo równie nierozumnie będziemy to w sobie znosić” (Giussani, s. 18). Po grecku owa czynność „przeszukiwania, oceniania nazywa się *krinein*, *krisis*, z którego wywodzi się słowo „krytyka”. „Krytyka zatem polega na uświadomieniu sobie znaczenia rzeczywistości, na poszukiwaniu sensu wszystkich rzeczy i niekoniecznie jest zjawiskiem negatywnym” (Giussani, s. 18).

Młody człowiek za sprawą wspomnianej krytyki, porównuje to, co na jego barki złożyła tradycja z pragnieniami swojego serca, ponieważ ostateczne kryterium osądu znajduje się w nim, w przeciwnym razie jest wyobcowany. To ostatnie kryterium osądu jest w każdym takie samo, jest nim wymóg prawdy, piękna i dobra. I niezależnie od wszelkich możliwych różnic, jakie tylko odnośnie do owych wymogów podsuwa nam wyobraźnia, mimo zmieniających się okoliczności, szczegółów doświadczeń w podejmowanych przez nas krokach, w naszych działaniach, pozostaje ono zasadniczo takie samo (Giussani, s. 19).

Dlatego też ks. Giussani kładł tak ogromny nacisk na wychowanie krytyczne, w którym chodziło mu o to, „aby chłopiec czy dziewczyna czerpiąc z przeszłości za pośrednictwem przeżywanej przez nich terażniejszości, która proponuje im ową przeszłość i przedstawia jej uzasadnienie”. Muszą oni jednak przyjąć tę przeszłość i racje, które za nią stoją, postawić je sobie przed oczyma, porównać je z własnym sercem i stwierdzić: „to prawda”; „to nieprawda”; „wątpię w to” (Giussani, s. 19). I w ten sposób za pomocą innych ludzi, z pomocą towarzystwa, czyli osób proponujących określoną drogę wychowawczą, mogą powiedzieć „tak” albo „nie”. Postępując w ten sposób, kształtują swoją ludzką fizjonomię i uczą się pytać o rację. Tak rozumianemu wychowaniu przyświeca cel jakim jest „wyzwolenie młodych od mentalnego zniewolenia, od uniformizacji, bezmyślnego naśladownictwa, które czyni z nich intelektualnych niewolników innych ludzi” (Giussani, s. 20).

Warunkiem osiągnięcia tego celu było nauczenie metody osądzania doświadczenia wynikającego z dwóch tysięcy lat chrześcijaństwa i ukazywanie związku pomiędzy wiarą a wymogami życia. Ukazywanie związku wiary z wymogami życia, a co za tym idzie dowodzenie racjonalności wiary, zakłada precyzyjność pojęcia racjonalności, którą Giussani widzi w tym, że rozumna wiara odpowiada podstawowym i pierwotnym wymogom serca każdego człowieka. Utożsamiając wiarę z odpowiedzią na podstawowe potrzeby serca człowieka, które jest jednakowe u wszystkich ludzi Giussani mówi o potrzebie prawdy, piękna, dobra, sprawiedliwości (bycia sprawiedliwym) i miłości pełnego zadowolenia

z siebie, co często niesie ze sobą te same treści, co słowo doskonałość (*sacis-facere* albo *satisfieri*, w języku łacińskim jest zbieżne z terminem *perficere*, doskonalić się: doskonałość i satysfakcja są tym samym, tak jak tym samym jest szczęście i wieczność) (Giussani, s. 22).

Czynnikami, które warunkują, ożywiają działania wychowawcze i określają sposób, w jaki każdy z nas odnosi się do rzeczywistości, są ideał doskonałości i życie komunii.

3. IDEAŁ DOSKONAŁOŚCI POZWALAJĄCY OKREŚLIĆ DYSPOZYCJE ROZWIJANE U UCZNIÓW

Według ks. Giussaniego prawdziwy proces wychowawczy rodzi się wyłącznie dzięki obecności. Dlatego też kwestią o zasadniczym znaczeniu jest to, „czy życie jest przeniknięte i poruszone przez ideał, tj. przez odczuwanie siebie i świata, zrodzone ze świadomości tajemniczej obecności Chrystusa i na nią zorientowane” (Giussani, 2002, s. 139). Czynnikiem ten wyraża się w trzech istotnych momentach. Najważniejszym czynnikiem, który wychowuje jest żywa i daleka od ideologii wiara wychowawcy w wartość życia. Jednak wiara wychowawcy staje się życiem, jeśli żyje on rzeczywistym naśladowaniem, tj. uznaniem Chrystusa, przywiązaniem do Niego, wyrażonym w takich warunkach historycznych, w jakich trafia do niego Jego wydarzenie. Dlatego więź ta dowartościowuje znak jakim jest Kościół, gdyż nie pozwala on na oddzielenie wiary od życia.

Wskazując na tożsamość doskonałości i satysfakcji, ukazywanie racji wiary oznacza dla Giussaniego „coraz szersze i coraz pełniejsze przedstawianie skutków obecności Chrystusa w prawdziwym życiu Kościoła, którego „strażnikiem jest rzymski papież” (Giussani, 2021, s. 22). Jednym ze skutków tak rozumianej wiary „jest przemiana życia i sprowadzenie Boga na ziemię”, co w konsekwencji oznacza działanie człowieka na chwałę „Człowieka Chrystusa”. „Chwała ta jest faktem doczesnym, dokonującym się w czasie, w przestrzeni, w historii, po tej stronie ostatecznej granicy, bo o chwałę po tamtej stronie dba On sam. Chwała ta jest równoznaczna z wiecznością po tamtej stronie, ale tutaj, jeśli ja Mu nie służę, Jego chwała zostaje umniejszona” (Giussani, 2021, s. 24). Wskazując na Chrystusa jako „ideał bez końca”, który przychodzi i udziela się w sposób totalny i wszechogarniający do tego stopnia, że staje się zasadą codziennego działania, ksiądz Giussani postrzega wiarę jako wyraz najwyższej rozumności. Pisze: „gdyż spotkanie z wydarzeniem, które ją proponuje,

rodzi doświadczenie i niesie ze sobą niezwykłą zgodność z ludzką naturą” (Giussani, 2021, s. 32) i dlatego rozwija w swoich uczniach dyspozycję otwartości jaka pozwalała Apostołom: Janowi i Andrzejowi, mówić z pewnością „znaleźliśmy Mesjasza”, znaleźliśmy Zbawiciela, Kogoś, kto nadaje znaczenie i sens, a do tego mówi nam jeszcze, że jest „drogą, zmartwychwstaniem i życiem” (J 14,6) i „jest z nami obecny przez wszystkie dni we wspólnocie wierzących, która ich gromadzi i czyni z nich Jego tajemnicze mistyczne Ciało” (Giussani, 2021, s. 39). Dlatego też, Giussani uznając chrześcijaństwo za wydarzenie, któremu trzeba podporządkować całe swoje życie w danej chwili, zaleca aby powierzyć się tej Obecności i przeżywać swoje życie wewnątrz Niej, pozwalając „aby miała ona na nie wpływ, by to życie osądzała, oświecała i podtrzymywała” (Giussani, 2021, s. 39). Ukazując Chrystusa jako Pana, postuluje wychowanie do wiary, nadziei i miłości i pokazuje jakie ślady powinni rodzić w świecie ludzie, świadomi swojego Chrztu i Bierzmowania.

Tak rozumiane chrześcijaństwo domagając się wiary żywej i rozumnej, rodzi szacunek wobec prawdy i dobra gdziekolwiek one się znajdują, rodzi ekumenizm, nową kulturę, potrzebę bycia misyjnym i wnosi pokój polegający na współdzieleniu życia i potwierdzaniu wartości drugiego. Natomiast pokój jest zarazem obietnicą i zadatkiem wieczności. Jest rezultatem wychowania otwierającego się na Chrystusa, w każdym podejmowanym geście. Aby jednak wychowanie to było możliwe, potrzebna jest obecność wychowawcza osoby dorosłej, która w każdej sytuacji uosabiałaby „hipotezę wyjaśniającą rzeczywistość”. „Słowo „hipoteza” ma podkreślić, że obecność, przekazywanie siebie przez osobę dorosłą wiąże się z ryzykiem, gdyż wchodzi w pole wolności młodego człowieka, a wolność – jak pisze ks. Luigii Giussani – jest zdolnością do porównywania siebie z przeznaczeniem poprzez przeżywane sprawy, jest zdolnością przyłgnięcia do bytu w tym, co przygodne” (Giussani, 2002, s. 143). Dlatego też: „Działania wychowawcze wiążą się z ryzykiem, gdyż zdane są na kruchą wolność: w ich trakcie stają się oczywiste ograniczenia własnej osoby i nieprzenikalność tajemnicy, jaką jest druga osoba” (Giussani, 2002, s. 143). Aby to przekazywanie siebie zyskało moc przekonywania, musi dotrzeć do serca drugiej osoby i je poruszyć. Staje się tak za sprawą spotkania prawdy, piękna i nowości życia, które są komunikowane z pasją i miłością w stosunku do drugiej osoby. Ich przekazywanie, o ile jest sugestywne i przekonywające, staje się dla młodego człowieka i dla każdej innej osoby początkiem zjawiska kulturowego. Zdarza się to wtedy, gdy młody człowiek lub inna osoba doświadcza spotkania z osobą dorosłą, której obecność staje się propozycją wyjaśnienia, hipotezą wyjaśniającą życie. Odrodzeniu kulturowemu ks. Giussani przypisuje

dwie cechy. Pierwsza z nich mówi, iż „powstanie zjawiska kulturowego sprawia, że w sercu młodego człowieka rozkwita zainteresowanie wszystkim nie wyłączając uczenia się, szkoły, czy wypełniania własnych powinności” (Giussani, 2002, s. 145). Druga cecha mówi, że „fenomen kulturowy powstaje i rozprzestrzenia się gdy rodzi się z głębokiej pewności”, gdy dom budowany jest na skale. „Jest to pewność, która sprawia, że zaangażowanie staje się czymś rozumnym, rodzi pasję do wszystkiego i ożywia zainteresowanie wszystkim” (Giussani, 2002, s. 146). Tą pewnością jest wydarzenie Chrystusa, które w osobie dorosłej staje się propozycją dla młodych ludzi, której obecność spostrzegają oni w starszej od siebie osobie. Humanizacja świata, którą umożliwia wzniesienie fenomenu kulturowego równoznaczna jest z chrystianizacją świata i w coraz większym stopniu winna być wspólnym dziełem dorosłych i młodych.

Drugim czynnikiem przekazywania siebie, czyli owego sposobu podejścia do rzeczywistości, który jest proponowany młodym ludziom i który jest sensem procesu wychowawczego, jest dla Giussaniego *życie komunii*. Polega ono na dzieleniu się ideałem w danych warunkach historycznych. Jego cechą jest to, że wynika ono z wydarzenia Chrystusa i zakłada odniesienie „ja” do „my”, czyli wspólnoty ochrzczonych idących za Chrystusem. Co więcej *życie komunii* stoi u podstaw wydawanych sądów i formułowanych myśli i jest źródłem, celem i formą relacji ze wszystkim. *Życie komunii* Giussani łączy z Ciałem Chrystusa, które jest organicznie związane z czasem i przestrzenią, i jest pewną widzialną rzeczywistością, znakiem Jego ostatecznej obecności. Widzialność tę, mającą swe źródło w organicznej więzi Chrystusa z czasem i przestrzenią, z historią, nazywa się Kościołem. Dlatego też ksiądz Giussani każe pamiętać, „że *życie komunii* rozgrywa się wewnątrz widzialnego Kościoła”. Co więcej, *życie komunii* rodzi się z Kościoła widzialnego, z gestu Chrztu, który wszczepia ochrzczonego w Kościół. Jest również kierowane przez widzialność manifestującą się, przez autorytet biskupa pozostającego w jedności z papieżem i poprzez naukę Kościoła i jego świadectwo.

4. WARUNKI WYZNACZAJĄCE DROGĘ WYCHOWANIA W RODZINIE

„Pierwszym warunkiem niezbędnym do wychowania istoty ludzkiej – jak czytamy w IV rozdziale *Rzyka wychowawczego* – jest poczucie dystansu, szacunku, odczuwanie bojaźni i drżenia wobec tajemnicy zawartej w tej właśnie istocie, która należy do ciebie i jednocześnie nie jest twoja” (Giussani, 2002, s. 151). Bez obudzenia w sobie tego poczucia tajemnicy, którą istota

ludzka niesie w sobie, nie można okazywać jej szacunku i pomagać kroczyć drogą, której nikt, nawet zainteresowany podmiot, nie jest w stanie określić. Dlatego mając na uwadze to, iż „dziecko pozostaje w relacji z Czymś znacznie większym ode mnie, ku czemu mam je poprowadzić, (czy to jako rodzic czy pedagog) powinienem dziecku pomagać w posługiwaniu się rzeczami oraz pozwolić mu, najbardziej jak to jest możliwe brać życie w swoje ręce, tak aby jego droga nieustannie była zorientowana ku jego przeznaczeniu – w przeciwnym razie bezużytecznym i niesprawiedliwym byłby sam fakt zrodzenia go, gdyż bezużytecznym byłoby wówczas samo życie!” (Giussani, 2002, s. 152). Owo poczucie przeznaczenia, Tajemnicy określa ludzki wymiar działania wychowawczego i sprawia, że: „aby być bardziej ludzkim w stosunku do własnego dziecka, trzeba myśleć o czymś więcej także dla siebie” (Giussani, 2002, s. 153). To poczucie tajemnicy, do której jestem przeznaczony, i do której przeznaczone jest również dziecko, które wychowuję, ksiądz Giussani nazywa *zmysłem religijnym*. I powołując się na wielkiego poetę T. S. Eliota pisze: „Gdzie nie ma świątyni, tam nie ma domów”, tzn. gdzie nie ma zmysłu religijnego, nie ma domów, lecz są jedynie „przytułki i zakłady” (Giussani, 2002, s. 153).

Drugim warunkiem jest spójność w stosunku do ideału. Opisując tę kwestię Giussani zwraca uwagę, że małe dziecko doznaje wstrząsu, gdy dostrzega brak spójności ojca i matki, szczególnie w ich wzajemnych relacjach. Ten brak spójności rani dziecko, gdy jest ono małe, ale staje się zarzutem i pretekstem do „wykrzywień” gdy dziecko zaczyna dorastać (gdy ma jedenaście, dwanaście, trzynaście lat). Jednak wtedy właśnie, coś innego zaczyna wzrastać w sercu młodego człowieka. Tym czymś jest to, że każdy z dorastających może myśleć o swojej własnej historii.

Brak spójności ideowej ojca i matki sprawia, że ich przywołania do religijności lub odpowiedzialności życiowej młodych nie trafiają doń lub nawet są odbierane jako kłamstwo jeśli nie odpowiadają wydawanym osądom, wypowiedzianym ocenom, podawanym motywom, sugerującym zawód. I jakkolwiek brak spójności moralnej wydaje się czymś nieuniknionym, to brak *spójności ideowej*, to znaczy rozpoznanie prawdy, a później niedostosowanie się do niej i niecierpanie z niej kryteriów osądzania i działania, jest oznaką wielkiej płytkości, lub jeszcze gorzej, wskazuje na postawę życiowego kłamcy, co jest największym zagrożeniem dla wychowania. Wyjaśniając ten warunek Giussani przybliżyła samą istotę wychowania, która oznacza „rozwijanie świadomości, czyli przeżywania siebie w postawie odpowiedzialności wobec czegoś, co nas przerasta (2002, s. 156)”. Tak rozumiane „wychowanie człowieka polega na działaniu sprzyjającym temu, by człowiek ten został ogarnięty przez ideał”

(2002, s. 156). Wypowiadając słowo „ideał” Giussani „ma na myśli coś ostatecznego, większego od każdego z nas, coś, dzięki czemu cokolwiek czynimy, nie czynimy tego dla siebie” (2002, s. 156).

Trzeci warunek to potrzeba wspólnoty. Przypisując rodzinie zasadnicze znaczenie w wychowaniu i w niczym nie pomniejszając jej roli, ksiądz Giussani usiłowaniami wychowania tylko przy użyciu narzędzia jakim jest rodzina nie uznaje za coś rozumnego, ani autentycznego. Oceniając zdolność rodziny do ochrony dziecka przed wpływami zewnętrznymi zaledwie na 5% stwierdza, że rodzina nie da sobie rady w pojedynkę. Podaje przy tym szereg praktycznych wskazań jak rozwiązać ten problem. Wskazuje na potrzebę zrzeszania się i współdziałania z innymi rodzinami budząc na nowo wiarę w siebie i zaczynając proces wychowania od siebie.

Jeszcze innym warunkiem analizowanego wychowania jest to, „ażeby sama jego dynamika prowadziła do zrozumienia i umiłowania życia” (2002, s. 135), czyli pozwalała „brać życie na serio”, co oznacza szacunek dla życia. Jednak umiłowanie życia, owa czułość w stosunku do samych siebie, ma w sobie wzruszenie, które powstaje w sytuacji, gdy znajdujemy się w obliczu czegoś, co do nas nie należy (2002, s. 135). Owa miłość do życia istnieje naprawdę, a przez to staje się możliwa do przekazania, staje się zdolna do pobudzenia innych, kiedy ktoś cieszy się tym, co istnieje. „Oznacza to, że umiłowanie rzeczywistości, które jest częścią miłości do życia, rodzi się wtedy, gdy ktoś cieszy się tym, co jest, gdy ktoś jest pełen zdziwienia i pełen szacunku, pełen czci w stosunku do tego, co zostało mu dane i czego doświadczył” (2002, s. 135).

5. CZŁOWIEK JAKIEGO CHCIAŁ WYCHOWAĆ KSIĄDZ L. GIUSSANI³

Przede wszystkim chodzi tu o człowieka, który jest tym, kim być powinien. Kocha on prawdę bardziej niż samego siebie, a równocześnie wie, że miłość do samego siebie domaga się świadomości tego, kim się jest i jakim się siebie doświadcza. Jest to człowiek, który ma świadomość, że ma rozum, uczucia i różnego rodzaju skłonności. Mamy tu do czynienia z człowiekiem rozumnym, pokornym, szczerym, prostym prostotą dziecka, mężnym i odważnym, przyjaznym i sprawiedliwym, miłującym Boga, Kościół, siebie i innych. Co więcej jest to „człowiek kroczący”, dla którego istnienie jest drogą. Wypełniony jest

³ W tej części opracowania w zmienionej formie odniosę się do moich wcześniejszych analiz jakie poczyniłam w części art. *Wychowanie człowieka w duchu Zmysłu religijnego* (Rynio, 2001, s. 79-84) i innych publikacjach.

bólem i pewnością; „bólem, ponieważ jest świadom niespójności i zrad mających początek w tym, co Kościół nazywa „grzechem pierwotnym”; pewnością, gdyż wie, że właśnie poprzez pełne limitów człowieczeństwo przechodzi od grzechu do łaski zwyciężając dzięki obecności Pana i Jego woli w taki sposób, że także poprzez grzech życie staje się świadectwem mocy Tego, który umarł i zmartwychwstał i towarzyszy człowiekowi od 2 tysięcy lat” (Giussani, 2000a, s. 1).

Wychowywany przez księdza Giussaniego człowiek mając świadomość swoich błędów i grzechów, tam gdzie jest, chce żyć po ludzku. Równocześnie zdaje sobie sprawę, że grzech, będąc jego śmiertelną chorobą, nie jest ostatnim słowem i rzeczywistością, która go określa. Idzie za Kościołem, a nie przeciw niemu. Jest posłuszny nauczaniu Kościoła. Jego rozum odkrywa, dlaczego Pan Bóg zezwala na słabość grzechu. Mimo dramatycznych okoliczności i prób życia, nie jest zrozpaczony czy przygnębiony. Smuci się natomiast z powodu nieprawości i braku dobra. Ma jasną świadomość, że przed Bogiem jest żebrakiem i celnikiem, a nie faryzeuszem. W codziennym życiu nie staje po stronie faryzeuszy, czyli tych, którzy uważają, że znają prawa i są bez grzechu. Zdaje sobie sprawę, że nie może ufać jedynie we własny wysiłek moralny i opierać się na osobistych zdolnościach, miarach czy wyobrażeniach. Tak wychowywany człowiek niczego nie cenzuruje i nie zapomina, a swoją moc i siłę czerpie z Boga, który jest „wszystkim we wszystkim”, co Giussani nazywa „formułą wieczności” i Chrystusa, „który jest wszystkim we wszystkich”, co z kolei stanowi „formułę egzystencji i historii”. Religijność, stanowiąc fundament wychowania, jest tu rozumiana jako przeżywanie relacji z Bogiem i jedyna szansa jedności życia, a więc jedności wszystkich rzeczy a szczególnie jedności między ludźmi (Giussani, 1983 s. 5). Samo zaś wychowanie wyraża się, używając słów francuskiego poety P. Claudela przywołanych przez księdza Giussaniego, jako „przyjmowanie Gościa, który jest we mnie bardziej mną niż ja sam sobą”. To ów „Gość”, ów „Pewien nieznajomy”, „ktoś odległy, nieznany i daleki, za którym wzdycha ludzkie serce” (Giussani, 1983 s. 5), umożliwia przemianę serca i wychodzenie ze stanu różnych form egocentryzmu, niedojrzałości i zniewolenia, do pełnej wewnętrznej wolności i dojrzałej odpowiedzialności.

W wychowaniu księdza Giussaniego chodzi o człowieka, który wie, co gwarantuje spójność sądów i wierność sercu rozumianym w znaczeniu biblijnym. Tym czymś jest przynależność. Ona określa i opisuje ludzką więź z Bogiem, samym sobą, społecznością, narodem, kulturą i Kościołem. Wychowany w jej duchu człowiek stara się być wolnym od uprzedzeń, sentymentalizmu i nienawiści. Jest wrażliwy na ludzka krzywdę, dąży do poznania właściwego

znaczenia słów, wśród których istotne miejsce przypada prawdzie, wolności, dobru, wierze, nadziei, miłości miłosiernej, sprawiedliwości, roztropności i komunii.

Wychowywany przez Giussaniego w duchu wolności i odpowiedzialności człowiek, jest uważny i odważny wobec prawdy a jeśli trzeba, potrafi się wyrzec i poświęcić, by zrealizować ideał, który poznał i pokochał. Jest świadom swego egoizmu i wie, że pierwszym sakramentem na drodze powrotu do harmonii początku jest sakrament pojednania i pokuty. Stara się też przewidywać skutki swoich działań. Jest wychowywany do brania odpowiedzialności nie tylko za wypowiedane słowa, ale i za swoje wybory. Jest uczony samodzielności w myśleniu, działaniu i wybieraniu. Dzieje się tak, dlatego że „synowie uczestnicząc w naturze ojca tworzą nowe rzeczy”. Tak wychowywany człowiek przyzwyczajany jest do stawiania pytań i rozwiązywania wątpliwości, stara się mierzyć z porażkami i dostrzegać sens tego, co się wydarza. Jest przyzwyczajony do czytania wewnątrz i respektowania zasad dobra, rozwoju, solidarności i pomocniczości. Zna rację bycia z innymi i jeśli trzeba potrafi dzielić z nimi swój czas, pieniądze i odpowiedzialność. Ceni to, co ostateczne, a zarazem najwyższe i będące atrybutem samego Boga (Giussani, 2000b, s. 94).

Wychowywany w duchu przynależności, wolności i odpowiedzialności człowiek, w relacji do materialistycznej oferty świata jest zdolny do wyboru Boga, ponieważ używa rozumu i respektuje zadania, jakie są mu przypisywane. Wie, że podstawowym zadaniem rozumu jest wyjaśnianie tego, co można zobaczyć i uchwycić w doświadczeniu, które mu je objawia. Używający rozumu człowiek wybiera Boga, ponieważ zdaje sobie sprawę ze swojej przygodności istnienia i zależności od Kogoś Innego. Wie, że został uczyniony przez Kogoś Innego, że poprzedziło go jakieś *quid*, jakaś przyczyna istnienia. Będąc realistą, wie, że rzeczywistość nie bierze się sama z siebie, ale także została uczyniona. Przynależność jest tu traktowana jako źródło postaw i mentalności w jej wymiarze teoretycznym i praktycznym.

Człowiek, którego chce wychować ksiądz Giussani jest świadom tragicznych konsekwencji braku przynależności i przyjmowania istniejących odpowiedzi na pytania egzystencjalne. Proponowane ludzkiej wolności wychowanie, zakładając wpisane w nie ryzyko przeniknięte jest więzią relacji z Bogiem, gdzie wszystkie ludzkie prawa podporządkowane są prawu Bożemu. Tak wychowywany człowiek zdaje sobie sprawę, że „wolność, która nie jest umotywowana przynależnością zapowiada liczne wojny na płaszczyźnie ludzkiego wnętrza i na zewnątrz”. Lansowane przez księdza Giussaniego wychowanie staje się szczególnie ważne obecnie, gdy teorią świata stała się głupota mówiąca, „że należy żyć tak jakby Bóg nie istniał, a człowiek był na powrót miarą wszystkich rzeczy”.

Konsekwencją takiego stanowiska jest iluzja, że człowiek rozwija się sam z siebie, bez żadnych reguł i przewodników i nie są mu potrzebne jakiegokolwiek kryteria osądu i wyboru. W rezultacie takie stanowisko prowadzi do wewnętrznego rozbicia, nihilizmu, bylejakości, sceptycyzmu, uprzedzeń i kierowania się nieracjonalnymi impulsami, co obserwujemy na co dzień.

Temu, kto nie przynależy do Boga, ksiądz Giussani mówi, że „bez owej przynależności nie istnieje ani prawdziwa moralność, ani prawdziwa historia, tradycja, czy wolność”. Ktoś, kto odchodzi od przynależności do Boga, jest obcy wobec wszystkich i żyje innym typem przynależności. Jest to przynależność pozorna, bez możliwości odczytania i odczucia sensu rzeczywistości. Taki człowiek żyje instynktownie, reaktywnie i jest zapraszany do czegoś, co nie odpowiada nadziei, którą w sobie nosi. Hołdując „twórczym antropologiom” nie uznaje rzeczywistości i jej znaczenia.

W ideał omawianego wychowania wpisane jest wychowanie człowieka ochrzczonego i bierzmowanego, zdefiniowanego przez komunie, a przez to uważnego, odważnego i zdumionego wobec prawdy. Człowieka, który umie słuchać, potrafi trwać w ciszy i milczeniu, potrafi modlić się i jest przyzwyczajany do permanentnej pracy nad sobą polegającej na porównywaniu i osądzaniu wszystkiego z doświadczeniem podstawowym. Tego typu praca prowadzi do odzyskiwania egzystencjalnej głębi, umożliwia wyzwolenie od mentalności opinii powszechnej i nie może uchylać się od trudu pójścia pod prąd. Można ją nazwać pracą ascetyczną, rozumiejąc przez słowo asceza działanie człowieka szukającego własnej dojrzałości, obierającego drogę prowadzącą bezpośrednio ku przeznaczeniu. Praca ta jest czymś prostym, lecz nie dokonanym raz na zawsze. Jest ona częścią procesu zwanego *metanoją*, czyli nawróceniem zmierzającym do zmiany mentalności i odzyskania samego siebie (Giussani, 2000b, s. 26-28). Wszystko to pozwala człowiekowi mieć świadomość tego, kim jest i wejść w kontakt z tajemniczą obecnością, będącą racją jego istnienia. U księdza Giussaniego mamy do czynienia z wychowaniem człowieka, który dąży do przemiany rozumianej nie w sensie woluntarystycznym, ale ze świadomością, że „idea przemiany dominuje w duszach prawdziwie religijnych”. Jest to wychowanie, które każe szanować godność osoby i każde ludzkie życie, od momentu poczęcia po naturalną śmierć, ponieważ jest ono niepowtarzalnym darem samego Boga. O wychowaniu tym można powiedzieć, że jest wychowaniem do „wydarzenia odmienionego człowieczeństwa” (Giussani, 1999, s. 31), które jest możliwe w Jezusie Chrystusie. Tak wychowywany człowiek myśli, reflektuje i nie zadowala się prostym nihilizmem. Jest pewien dokonującej

się w nim przemiany, gdy zaczyna mówić „my” i pozostaje w więzi z innymi i jednością, która pozwala przezwyciężyć wszelką inność.

W rozumieniu Giussaniego człowiek jest wychowywany do pójścia z radością trudną drogą wiary i miłości, w duchu tego, co pochodzi od Boga, a więc w duchu otwartości, bezinteresowności i wiary w zwycięstwo dobra trudno osiągalnego. Tak wychowywany człowiek wie, że wszystko mu wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść, stąd zgodnie z zaleceniem św. Pawła „niczemu nie oddaje się w niewolę” (1 Kor. 6,12). Mamy tu do czynienia z wychowaniem człowieka, o którym – parafrazując słowa F. Dostojewskiego z Braci Karamazow, cytowane przez Autora *Zmysłu religijnego* – można powiedzieć, iż „zna swoją własną formułę, tak jak mrówka zna formułę swego mrowiska, a pszczoła zna formułę swego ula” (Dostojewski, 1978, s. 355), człowieka, który dostosowuje się i dorasta do swego przeznaczenia, czyli „nawiązuje relację z nieskończonością i dorasta w takiej mierze, w jakiej jego działanie „porusza” świat, kształtuje ludzkość, a porusza ono świat o ile wypełnia się w służbie autentycznego planu samego Boga”. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z wychowaniem człowieka autentycznie religijnego, który mając pozytywne podejście do rzeczywistości nieustannie poszukuje prawdy, co otwiera go na dialog ekumeniczny oraz przyjazne i trwałe objęcie tego, kto jest inny. Księdzu Giussanemu chodzi o człowieka, który akceptuje prawdę o przygodności swojego istnienia wyrażoną w zdaniu: „najpierw mnie nie było a teraz jestem”.

Tak wychowany człowiek, w Bogu odnajduje odpowiedź na najbardziej egzystencjalne pytania dotyczące sensu życia, cierpienia i śmierci. W pedagogii księdza Giussaniego chodzi o człowieka, który wie po co żyje i co jest po śmierci, o człowieka, który ma swoją filozofię życia, a w jego sposób rozwiązywania problemów wpisana jest odpowiednia hierarchia wartości. Jest to wychowanie otwarte na prawdę bytu i istnienia. Chodzi w nim o to, by rozum mógł odnaleźć istotę bytu, jego sens i przeznaczenie wszystkiego. Oprócz elementu intelektualnego proponowane przez księdza Giussaniego wychowanie uwzględnia płaszczyznę noetyczną, uczuciowo-emocjonalną, społeczną, estetyczną, moralną i religijną. Poddany wychowaniu człowiek musi wiedzieć, w jakim celu ma się rozwijać, pogłębiając i poszerzając swoją osobowość. Wychowanie to ma przygotować człowieka do życia w rodzinie, społeczeństwie i Kościele. Ma też przekazać dziedzictwo kultury, w której młodzi żyją. Przede wszystkim jednak uczy życia w wolności, czyli umiejętnego podejmowania decyzji i działania zgodnego z prawdą, która jest w stanie uczynić człowieka wolnym na zawsze (Giussani, 2000b, s. 141).

Jest to więc wychowanie godne osoby, które nie tylko nie zaniedbuje prawdy samego siebie ale uczy odpowiedzialności za dobro wspólne, za naukę w szkole, za pracę, którą się wykonuje, za wiarę, która staje się kulturą i decyduje o przyszłym kształcie cywilizacji. Jego cechą jest integralność i potrzeba posiadania mistrza. Tym zaś, co ma normować sposób postępowania wychowywanego są prawdy wiary i zasady z niej płynące. Wychowanek identyfikuje się z wszystkimi prawdami wiary i wie, że z mocy chrztu i bierzmowania w jego naturę wpisana jest misja (Giussani, 2000b, s. 34). Ksiądz Giussani uczy, że wiara powinna być przeżywana jak coś żywego, mającego związek z codziennymi wyborami i nieuchronnymi okolicznościami życia. Można też zaryzykować twierdzenie, że jest to wychowanie wkorzenione w kulturę i tradycję, oparte na braterskim współżyciu i współdzieleniu potrzeb. Przy czym kultura jest tu rozumiana tak jak opisuje ją św. Paweł, gdzie „wszystko należy badać, a co szlachetne zachowywać” pamiętając, że „Bóg nie przeznaczył nas na zatracenie, lecz abyśmy osiągnęli zbawienie przez naszego Pana Jezusa Chrystusa” (Por. 1 Tes 5, 21). Mamy tu do czynienia z wychowaniem godnym człowieka, odbywającym się w duchu praw wszczepionych w ludzką naturę przez Boga. Wychowaniem, które nie boi się trudu, ofiary i wyrzeczenia, wychowaniem, w którym doświadczenie prawdziwej religijności człowieka stanowi podstawę permanentnego nawracania się i dochodzenia do pełni, do której człowiek został powołany.

Wychowanie to, będąc wychowaniem człowieka wolnego wprowadza w całość dorobku kultury. Uczy wartościowania dóbr i umiejętnego nazywania zagrożeń tkwiących w osobie, w mentalności świata i cywilizacji, a zaczyna się od wychowania do uwagi i pytania o rację i przyczynę mówienia: „to jest prawdą”, „to nie jest prawdą”, „to jest atrakcyjne i pociąga mnie, a to nie”, bez utożsamiania problemu z permanentnym wątpliwieniem.

PODSUMOWANIE

Przywołana wizja wychowania koncentrując się na ideale, który może ukształtować dojrzałą osobowość zdolną do nawiązania właściwych relacji ze wszystkim i ze wszystkimi, wychodzi naprzeciw kryzysowi wychowania i mankamentom współczesnej kultury. Dramat tej ostatniej polega m.in. na tym, że abstrahuje ona pojęcie wychowania w ujęciu klasycznym i abstrahuje od Boga z doświadczenia codziennego życia, nie wyłączając wychowania, a religię

utożsamia jedynie z pobożnymi gestami albo uczuciami, zapominając że to Bóg a nie człowiek winien być treścią samoświadomości.

Przedstawiona wyżej koncepcja ideału wychowania potwierdza odwieczną prawdę, że nie można w wychowaniu, które rości sobie prawo bycia integralnym, pomijać religijnego wymiaru życia człowieka i celu ostatecznego, jakim jest spotkanie z Bogiem żywym i prawdziwym. Potwierdza też prawdę, że „jeżeli Bóg, który jest Tajemnicą, jest na pierwszym miejscu, wszystko jest na właściwym miejscu”. Trwanie w komunii z Nim, pozwala na odkrycie atrakcyjności Jezusa i napełnienie nią własnego życia i życia świata po to, aby był on bardziej prawdziwy, sprawiedliwy i pełen pokoju. Przede wszystkim jednak czyni wychowującego i wychowywanego tymi, którymi być mogą i być powinni. Można też powiedzieć, że proponowany przez ks. L. Giussaniego ideał wychowania, pokazując wartość religii i słuszność wiary dającej wyczerpujące znaczenie wszystkiego przynależy do pedagogii mającej swe korzenie w Biblii Starego i Nowego Testamentu i realistycznie rozumianej antropologii.

Włoski myśliciel i uczyony, a zarazem praktyk sztuki wychowania chrześcijańskiego, swój ideał opiera na prawdzie o człowieku, wychowaniu i świecie. Dowartościowuje wszystko, co dobre, piękne i prawdziwe gdziekolwiek się znajduje. W pedagogii tej, oprócz dobrej znajomości samego chrześcijaństwa z jego paradoksami i licznymi redukcjami, ważne jest dowartościowanie osobistego doświadczenia spotkania z obecnością Boga żyjącego we wspólnocie tych, którzy się miłują. Ważny jest dialog, wolne przyłgnięcie do Chrystusa obecnego we wspólnocie wierzących, rozbudzenie pasji wobec prawdy samego siebie, szacunek wobec świata ludzi i rzeczy, przyjaźń połączona z możliwością korekty, posłuszeństwo i zdrowo pojęta zależność od autorytetu, a także świadectwo własnego życia i możliwość wartościowania i dokonywania wyborów na podstawie doświadczenia podstawowego, wiary, nadziei, miłości i specyficznie definiowanej moralności, która nie pomija osobistego trudu, aż po ofiarę zarówno ze strony wychowywanego, jak i wychowujących.

Warto też wspomnieć, że w ideał ten wpisana jest wiara mająca charakter osobistej odpowiedzi dawanej Bogu. Wiarę tę można wyrazić w postawie nawrócenia, poświęcenia się i oddania swojego życia bez reszty w różnych obszarach życia. Tak rozumiany ideał ocala wrażliwość na nieskończoność, która jest we wnętrzu człowieka. Ocala jego prawość, wolność, uwagę i odwagę, odpowiedzialność i nieredukowalność osoby. Wskazuje też konkretne drogi wyjścia poprzez konieczność podejmowania pracy nad przywróceniem właściwej wizji osoby, szkoły, rodziny, Kościoła, tradycji, kultury i społeczeństwa. Rodzi świadectwo wiary, która rośnie gdy jest przekazywana.

Tak rozumiany ideał wychowania, uwzględniając wartość religii i doświadczenia człowieka, jest integralny w wymiarach, zdecydowany jako gest, a zarazem konkretny w działaniu i domaga się odpowiedzi, czyli świadomego zaangażowania się na rzecz ludzi i wspólnot, domaga się dialogu i podejmowania inicjatyw społecznych. Terenem zaangażowania tak wychowywanych osób najczęściej jest edukacja, kultura i społeczeństwo. Genezy takiego rozumienia ideału wychowania należałoby szukać nie tylko we wrażliwości na wartość samego człowieczeństwa, religii i wiary człowieka, lecz także w intuicji, duchowości i doświadczeniu księdza L. Giussaniego. To jednak wymagałoby odrębnego opracowania.

BIBLIOGRAFIA

- CORDES, P.J. (1998). *Segni di Speranza. Movimenti e nuove realtà nella vita della Chiesa alla vigilia del Giubileo*. Cinisello Balsamo: San Paolo 1998.
- GIUSSANI, L. (1995). *Realtà e giovinezza. La sfida*. Torino: Societa Editrice Internazionale.
- GIUSSANI, L. (1997). „Gdybym nie był Twój, mój Chryste, czułbym się stworzeniem skończonym”. *Zeszyt Ruchu „Komunia i Wyzwolenie” La Thuil*.
- GIUSSANI, L. (2000a). Człowiek napełniony bólem i pewnością, *Giornale del Pellegrino*, 1, 24 grudnia 1999; *Ślady*, styczeń-luty.
- GIUSSANI, L. (2000b). *Zmysł religijny*. Tłum. K. Borowczyk. Poznań: Pallottinum.
- GIUSSANI, L. (2002). *Ryzyko wychowawcze jako tworzenie osobowości i historii*. Tłum. A. Surdej, A. Gudaniec. Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- GIUSSANI, L. (2021). *Ryzyko wychowawcze*. Tłum. D. Chodyniecki. Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- GIUSSANI, L. (1983). Rekolekcje 24-25 X 1983 r. Częstochowa.
- DOSTOJEWSKI, F.M. (1978). *Bracia Karamazow*, t. I, cz. II, ks. VI, 2b. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Rekolekcje Bractwa Comunione e Liberazione, Zapiski z medytacji ks. L. Giussaniego, Chrystus jest wszystkim we wszystkich* (1999). Tłum. W. Januszkiewicz. Rimini.
- RYNIO, A. (2001). Wychowanie człowieka w duchu Zmysłu religijnego. W: A. Rynio (red.), *Wychowanie człowieka otwartego. Rola „Zmysłu religijnego” Luigii Giussaniego w kształtowaniu osoby* (s. 71-84). Kielce: Wydawnictwo Jedność.
- RYNIO, A. (2019). *Wychowanie do odpowiedzialności. Studium teorii i praktyki pedagogiki integralnej*. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- WIERZBICKI, A.M. (1997). Rozmowy „Ethosu”, Chcę przekazać młodzieży to co sam otrzymałem. Z Księdzem L. Giussanim rozmawia ks. A.M. Wierzbicki, *Ethos*, 38-39, 227-238.

IDEAŁ WYCHOWANIA
WEDŁUG KS. LUIGIEGO GIUSSANIEGO

STRESZCZENIE

Mając na uwadze podjęty temat autorka próbuje odpowiedzieć na następujące pytania: 1) Jak ks. L. Giussani rozumiał i definiował fenomen samego wychowania?; 2) Co w jego przesłaniu wychowawczym było wartością lub dobrem, które w najwyższej mierze czyniło i czyni zadość wymogom człowieka i staje się przedmiotem ludzkich dążeń jako doskonały wzór wychowania?; 3) Jaki jest ideał doskonałości, za którym ks. L. Giussani podążał, i co określał jako model wychowawczy pozwalający wskazać dyspozycje, jakie pedagodzy powinni rozwijać u uczniów?; 4) Co według ks. L. Giussaniego pełniło i dalej pełni funkcję wymogu, który wyznacza drogę w wychowaniu młodego człowieka w rodzinie?; Wreszcie ukonkretniając całe zagadnienie publikacja niesie odpowiedź na pytanie 5) Jakiego człowieka chciał wychować ks. L. Giussani i co było dla niego najistotniejsze w tym względzie?

Artykuł dokumentuje, że włoski myśliciel dzieląc się doświadczeniem swojej wiary przekazanej mu przez matkę i swoich wychowawców, mając odwagę bycia wolnym i odpowiedzialnym, ze skarbcza ludzkiej mądrości wydobywał rzeczy „stare i nowe”. Nie było też dla niego najistotniejsze czego młodzi potrafią dokonać, ale kim są, jakie są ich predyspozycje i możliwości i kim potrafią być w przyszłości. Nie dziwi zatem, że w ideał omawianego wychowania wpisane jest wychowanie człowieka autentycznie religijnego i wierzącego, który niczego nie cenzuruje i nie zapomina, a swoją moc i siłę czerpie z Boga, który jest „wszystkim we wszystkim”, co Giussani nazywa „formułą wieczności” i Chrystusa, „który jest wszystkim we wszystkich”, co z kolei stanowi „formułę egzystencji i historii”.

Jest to człowiek, który zgodnie z zaleceniem pawłowym „wszystko bada, a zachowuje jedynie to, co szlachetne” (por. 1 Tes 5,21). Mając zaś pozytywne podejście do rzeczywistości nieustannie poszukuje prawdy, co otwiera go na dialog ekumeniczny oraz przyjazne i trwałe objęcie tego, kto jest inny. W ideał wychowawczy Giussani wpisuje uważność, odwagę, wolność i odpowiedzialność wychowanka. Co więcej w ideał tego wychowania wpisane jest właściwe człowiekowi używanie rozumu, umiejętność czytania znaczenia znaków, a zarazem krytyczność, kreatywność i bezinteresowność. Wychowywany zgodnie z tym ideałem człowiek stara się słuchać innych, jest wrażliwy na piękno i prawdę, potrafi trwać na modlitwie, docenia wartość ciszy i milczeniu, jest przyzwyczajony do permanentnej pracy nad sobą polegającej na porównywaniu i osądzaniu wszystkiego z „doświadczeniem podstawowym” w jakie wyposażyła go matka natura.

Słowa kluczowe: Giussani Luigi; wychowanie; ideał wychowania; predyspozycje wychowanka (ucznia); praca nad sobą.

THE IDEAL OF EDUCATION
ACCORDING TO FR. LUIGI GIUSSANI

SUMMARY

Keeping in mind the topic which was being undertaken, the author tries to answer the following questions: 1) How did Fr. L. Giussani understand and define the phenomenon of education itself?; 2) What in his educational message was the value or good which has met the requirements of a person and becomes the subject of human pursuits as a perfect model of education to the greatest extent possible?; 3) What is the exemplar of perfection, which was followed by Fr. L. Giussani,

and what did he define as an educational model in order to indicate the dispositions which educators should develop in their students?; 4) What, according to Fr. L. Giussani, has served as a requirement that paves the way for education of a young person in the family?; Finally, by specifying the whole problem, the publication answers the question 5) What kind of man was Fr. L. Giussani willing to educate and what was most significant to him in this respect?

This article documents that the Italian thinker extracted “old and new” things from the treasury of human wisdom by sharing the experience of his faith passed on to him by his mother and educators and having the courage to be free and responsible. Furthermore, he did not place a lot of importance on what young people can do, but rather on who they are, what their predispositions and abilities are and who they can become in the future. It is therefore not surprising that the ideal of such education includes the education of a genuinely religious person and a believer that neither criticizes nor forgets anything, and that draws his power and strength from God who is “everything in everything”, what Giussani calls “the formula of eternity”, as well as from Christ who is “everything in everybody”, which in turn is the formula of existence and history.

He is a man who, according to St. Paul’s recommendation, “proves all things, and holds fast that which is good” (cf. 1 Thessalonians 5:21). While having a positive attitude towards reality, he constantly seeks the truth, which opens him to ecumenical dialogue and a friendly and lasting embrace of those who are different. Giussani includes mindfulness, courage, freedom and responsibility of the student in the educational ideal. Moreover, the exemplar of such education involves the use of reason, the ability to read the meaning of signs, and at the same time criticality, creativity and selflessness. A person brought up in accordance with this ideal tries to listen to others, is sensitive to beauty and truth, can persevere in prayer, appreciates the value of stillness and silence, is accustomed to permanent work on himself or herself consisting in comparing and judging everything with the “basic experience” Mother Nature has given him or her.

Keywords: Giussani Luigi; education; ideal of education; predispositions of the student; work on oneself.

Translated by Weronika Zawadzka